

ZYGMUNT PARYS

Szer. Zygmunt Parys, 21 lat, rolnik.

Zostałem wywieziony do Rosji wraz z rodziną 10 lutego 1940 r. Wpadło sześciu żołnierzy z bagnetami na broni, czterech NKWD-zistów. Nie dali nic zabrać, mówiąc, że tam wszystko dostaniemy. Przyjechaliśmy na stację Grzymałów i zaraz załadowali nas do wagonów towarowych po 40 osób i pozamykali wagony.

Podczas drogi dawali na osobę 80 dag chleba i co drugi dzień supę. Jechaliśmy 14 dni do *obłasti* [republiki] Komi, rejon Objaczewo, wieś Czornysz [?]. W Czornyszu [?] byliśmy dwa dni i odstawili nas na posiołek.

Na posiołek przyjechaliśmy 1 marca, tam umieścili nas w barakach, do jednego 150 osób. Warunki do życia były złe: głód, ciasno, wszy i pluskwy. Do roboty posyłali rąbać las. Normy były bardzo wielkie, że nie sposób wyrobić. Po niedługim czasie odłączyli mnie od rodziny i posłali na drugi posiołek do ładowania drzewa na wagony kolejki wąskotorowej. Tam normy jeszcze większe i napędzali do roboty. Jeżeli kto do roboty nie pójdzie, tak pod sąd. Mieszkało w małym baraku 50 osób. W zimie zimno, wprost śnieg na głowę pada, pracowaliśmy na dwie zmiany po 12 godzin. Ja pracowałem na nocnej zmianie. Zimno, mróz 50 stopni.

Co dwa tygodnie chodziłem po 20 km do rodziny, aby zmienić bieliznę i z powrotem do roboty. Tak pracowałem pół roku i zarobiłem na ciepłe ubranie.

W październiku 1941 r. dowiedzieliśmy się o amnestii i uciekamy z północnej Rosji na południe. Wyszliśmy z posiołka 15 października, do stacji było daleko i 25 km trza było iść na piechotę. Na stacji czekaliśmy trzy dni, żeby się nazbierało więcej uchodźców na transport. Na stacji Murasz[y] załadowali nas po 70 osób do wagonu towarowego, wyruszyliśmy z miejsca 22 października. Podróż była przykra z powodu braku żywności. W czasie podróży

zmarł ojciec, 54 lata. Nie było możliwości pochować, bo nie było w pobliżu stacji i jechał trzy dni w wagonie. Gdy przyjechaliśmy na stację Aktiubińsk, zabrali ojca pochować, a my pojechaliśmy dalej.

Na miejsce przyjechaliśmy 1 marca 1941 r. Warunki do życia były możliwe: dali pomieszkание i możliwość do życia w kołchozie. Pracowałem w kuźni, ale nic nie zarobiłem.

Niedługo czas pracowałem. Przyszło powiadomienie [powołanie] do polskiej armii, która się tworzyła w Ługowoj[e]. Byłem trzy razy na komisji sowieckiej i zostałem przyjęty do wojska.

Pozostawiłem rodzinę w Kazachstanie pojechałem do wojska.